

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 8 Sierpnia v. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ukaz Rządzącego Senatu, o nowych *prawi-
dłach dla sprzedaży iadowitych i silnie działają-
cych istot, tudzież o ich katalogach.*

Rada Państwa na Departamencie Praw i na Powszechnym Zebraniu przejrzawszy przedsta- wienie Ministra spraw wewnętrznych, o zmniej- szeniu katalogów i prawideł w r. 1814 wydanych względem sprzedaży iadowitych i silnie działają- cych istot, przez nowe dopełnienia, stosownie do odkryć z ciągiem czasu w tey rzeczy uczynionych, i uznawszy prawidłą w tych katalogach objęte za konieczne środki ostrożności od nieszczęśliwych przypadków, *przez opinię postanowiła* rzeczony katalogi, z których pierwszy pod literą A zawiera w sobie istoty iadowite, używane do robienia lekarstw i do różnych fabryk lub wyrobów rę- kodzielnich, a drugi pod literą B istoty silnie działające do leczenia tylko używane, potwierdzić i wydać dla powszechney wiadomości, oraz wypeł- nienia prawideł przy każdym katalogu przepisa- nych.

Na autentyku własną JEGO CESARSKIEY MOŚCI ręką napisano:

Ma być podług tego.

Warszawa 17
czerwca 1830.

Lit. A.

Kopia z Kopii.

Istoty iadowite używane tak do robienia le- karstw, jako też i do różnych fabryk i wyrobów rę- kodzielnich.

Farba berlińska.	Coeruleum Berolinense.
Bleywas.	Cerussa alba.
Kwas saletrowy.	Acidum nitricum.
Gleyta.	Lythargyrum.
Gummiguta.	Gummi-guttae.
Cynober.	Cinnabaris nativa et fac- titia.
Kwas siarczany, witryol.	Acidum sulphuricum, o- leum vitrioli.
Kwas wodosolny.	Acidum muriaticum.
Kobalt.	Cobaltum.
Siarczan cynku.	Vitriolum album s. zinci.
— — miedzi.	— — coeruleum s. Ceyni.
Przysaletran bizmutu.	Magisterium marcasitae.
Arsenik biały.	Arsenicum album.
— — żółty.	— — citrinum.
— — czerwony.	— — rubrum.
Aurypigment.	Auripigmentum.
Merkurysz sprecypito- wany biały.	Mercurius praecipitatus albus.
Niedokwas żywego sre- bra czysty.	Mercurius praecipitatus ruber.
Cukier ofowiany.	Saccharum Saturni.
Wodosinian potażu.	Borussias potassae.
Sol szczawikowa.	Sal acetosellae.
Nadsolnik żywego sre- bra.	Mercurius sublimatus corrosivus.
Minia.	Minium rubrum.
Nasiona rybitrntu.	Cocculi indici.
Occian miedzi krystalli- zowany.	Aerugo cristallisata.
Gryspan pospolity.	— — vulgaris.

I. Rzeczy, w tym katalogu wymienione do- zwala się wszystkim materyalistom, fabrykantom i kramarzom handlującym niemi, sprzedawać nie zmieszane, ale każdą osobno i przytém nieporznię-

ta, nieporąbaną i nieutartą na proszek, wyjąwszy tylko te rzeczy, które w tym stanie sami otrzy- mał.

II. Wymienione w tym katalogu rzeczy, cho- wać w osobnych do tego oddziałach, przy któ- rych powinny być przepisane szalki, wagi, ty- żeczki i inne potrzebne do pakowania rzeczy.

III. Ponieważ te istoty są potrzebne nie tylko dla aptekarzy, ale i dla wielu artystów, fabrykantów i rzemieślników, jako to: dla artystów malarzy, la- kierników, majstrów robot złotniczych i bronz- wych, jubilerów, slosarzów, a w szczególności do fa- bryk szkła, porcellany i papieru, zwierciadeł, do far- biarni, kapeluszków, perkalow i wielu innych; prze- to sprzedaż takowych materyałów dozwala się tym osobom, ale tylko rzeczywiście zajmującym się po- mienionemi rzemiosłami i robotami, a przy prze- dawaniu zachować ściśle następujące ostrożności: 1) artysta, fabrykant albo rzemieślnik, chcący ku- pić materyał do przygotowania swych wyrobów, powinien złożyć świadectwo o swoim stanie i za- trudnieniach: a) w stolicach i w miastach, w któ- rych są cechy od uprawy rzemieślniczej i poli- cyi, od wszystkich miasec razem. b) w miastach gdzie niema rzemieślniczej uprawy, od swego ce- chu i mieskiej policyi i c) w powiatach od ziem- skiej policyi. 2) Artysty zaś zostający w wiedzy Cesarzkiej akademii sztuk, potrzebujący tych i- stot do swoich zatrudnień, i osoby należące do takich uczonych albo naukowych ustanowień, w których może wynikać potrzeba tych istot z samego celu tych ustanowień, obowiązane przy ich zakupowaniu okazywać świadectwa swej Zwierżchności. 3) W świadectwie powinna być o- znaczona ilość żadanego materyału i na co mia- nowicie. 4) Po okazaniu takowego świadectwa, któ- resię zostaje i chowa u handlarza, następnie wy- daje żadanego materyału za osobną rozpiską ku- pującego. W tey powinny być oznaczone, ilość predanego materyału i obowiązywanie się w tém, żetakowy będzie chowany za zamkiem i pieczę- cią kupującego, oraz użyty iedynie na przedmiot w wiadectwie wyrażony i pod żadnym względem nie będzie przedawany innym osobom, albo na inny cel użyty. Wszelkie mogące się wydarzyć od zakupioney trucizny nadużycie spada na tego, kto kupił. Ludziom zaś innego stanu prócz apte- karów i lekarzów, sprzedaż rzeczy w tym kata- logu wymienionych całkiem się zabrania.

IV. Dozor nad ściśłym wypełnieniem ta- kowych prawideł powinny mieć fizykaty i dozo- ry lekarskie wespół z mieską policyą.

Oryginał podpisał: *Prezydent Rady Pań-
stwa W. Koczubey.*

Lit. B.

Kopia z Kopii.

Istoty silnie działające do lekarstw tylko u- żywane. Tych sprzedaż dozwala się materyali- stom tylko hurtowa, iedynie dla aptek i podług katalogów lekarzy.

Kamień piekielny.
Atropina.
Bób s. Ignacego.
Brom.
Bracyna.
Weratryna.
Delfinina.
Wodosinian potażu.
Gąbka modrzewiowa.
Jodyna.

Lapis infernalis.
Atropinum.
Faba s. Ignatii.
Bromium.
Brucinum.
Veratrinum.
Delphininum.
Hydriodatum potassae:
Agaricus albus.
Jodium.

Kwas mekoniczny.
 — wodosinny.
 — fosforyczny.
 Kolokwinta.
 Kora wilczego drzewa.
 Korzeń zimowitu iesien-
 nego.
 — — konitrudulekar-
 skiego.
 — — kopytniku.
 — — ipekakuanny.
 — — belladony.
 Korzeń ciemierzycy.
 — — ciemiernicy czar-
 ney.
 Sałatnik.
 Liście wawrzynośliwu w
 soli.
 Olej prassowany kroto-
 nowy.
 — ostromleczu krzy-
 żowego.
 — lotny z migdałów
 gorzkich.
 — sawinowy.
 — ruty.
 — bursztynowy.
 Morfina.
 Rogatnica korsykańska.
 Kantarydy.
 Narkotinum.
 Opium.
 Rybitruta.
 Solnik żywego srebra.
 Aloes.
 Żywica ialappy.
 Scammonium.
 Solanina.
 Solnik baryty:
 — złota.
 Winian potażu antymo-
 nialny.
 Kwas bursztynowy.
 Strychnina.
 Strączki glistogonne.
 Nasienie zimowitu iesien-
 nego.
 — — blekotu czarne-
 go.
 — — bieluniu pospo-
 litego.
 — — rycozuowe.
 Nasienie krotonowe.
 — — sabadylli.
 — — wilczego łyka.
 Siarczan kadmu.
 Liście bahunu.
 — — blekotu.
 — — pietraszніка pla-
 mistego.
 — — zawilca łakowego.
 — — konitrudu.
 — — sawiny.
 — — bieluniu pospoli-
 tego.
 — — sumaku iadowite-
 go.
 — — róży sybirskiej.
 — — naparstnika czer-
 wonego.
 Liście iaskru łącznego.
 — — toiadu mordowni-
 ku.
 — — belladony.
 — — glistniku pospoli-
 tego.
 Siarczan żywego srebra.
 Kwiatu zawilcu leśnego.
 — — iaskru łącznego.
 Nasienie kulczyby.
 Potaż kaustyczny.

Acidum meconicum.
 — — borussicum.
 — — phosphoricum.
 Colocynthis.
 Cortex mezerei.
 Radix colchici autumn-
 lis.
 — — gratiolae.
 — — asari europaei.
 — — ipecacuanhae.
 — — belladonnae.
 Radix hellebori albi.
 — — hellebori nigri.
 Lactarium.
 Folia laurocerasi in sale.
 Oleum expressum croto-
 nis tiglii.
 — — euphorbii latyris.
 — — aethereum amyg-
 dalarum amarar.
 — — sabinae.
 — — ruthae.
 — — succini.
 Morphinum.
 Helminthochorton.
 Cantharides.
 Narcotinum.
 Opium.
 Picrotoxynum.
 Mercurius dulcis.
 Aloe.
 Resina ialappae.
 Scammonium.
 Solanina.
 Murias barytae.
 — — auri.
 Tartarus emeticus.
 Sal succini volatile.
 Strichninum.
 Dolichos pruriens.
 Semen colchici autumn-
 lis.
 — — hyosciami nigri.
 — — daturae strammonii.
 — — cataputiae maioris
 et minoris.
 Semen crotonis tiglii
 — — sabadillae.
 — — coccognidii.
 Cadmium sulphuricum.
 Herba roris marini sive-
 stris.
 — — hyosciami.
 — — Conii maculati.
 — — pulsatillae nigri-
 cantis.
 — — gratiolae.
 — — sabinae.
 — — daturae strammo-
 nii.
 — — rhois toxicoden-
 dri.
 — — rododendri.
 — — digitalis purpu-
 reae.
 Herba flammulae iovis.
 — — aconiti.
 — — belladonnae.
 — — chellidonii maio-
 ris.
 Turpetum minerale.
 Fores ranunculi albi.
 — — flammulae iovis.
 Nucis vomicae.
 Kali causticum.

Gummi żywica euforbii. Euphorbium.
 Extracta robione z po- Extracta, e plantis et ra-
 mienionych ziół i ko- dicibus supradictis pa-
 rzeni. rata.
 Elaterium. Elaterium.
 Emetyna. Emetinum.

1) Rzeczy w tym katalogu wyrażone, dozwala się wszystkim materyalistom, fabrykantom i handlarzom przedawać każdą osobno, ale nie w mieszaniu z sobą i przytém nieporzniętą, nieporąbaną i nie utartą na proszek; wyciąwszy tylko te rzeczy, które w tym stanie z fabryk się otrzymują.

2) Jakowe prawidło materyaliści powinni zachować przy sprzedaży wszystkich innych rzeczy lekarskich, w tych rejestrach niepomieszczo-nych.

3) Przedaż tych lekarstw tylko hurtowa dozwala się materyalistom, iedynie do aptek i podług katalogów lekarzy dla różnych osób i zakładów szpitalnych; cząstkowa ich przedaż u materyalistów zabrania się.

4) Koniecznego wypełnienia tych prawideł powinny doglądać fizykaty i dozory lekarskie współ z mieską policją.

Oryginał podpisał: *Prezydent Rady Państwa Hrabia W. Kocubey.*

KRÓLEWSTWO POLSKIE.
 Warszawa dnia 10 sierpnia.

Pewne towarzystwo prywatne przedsięwzięte zbudowanie kamienney drogi od Krakowa do Częstochowy. Ułatwione przez to będą związki Galicyi i Szlązka Austryackiego przez kraj nasz z Xięstwem Poznańskim.

— W dniu 19 z. m. we wsi Zgierzu Woiewództwie Płockiem trzech ludzi kopiąc studnię i będąc 17 łokci w głębi ziemi, zaczęto próbować świderem na dnie, iak prędko woda im się okaże; gdy świder w ziemię do pewney głębokości doszedł, wybuchnęło z otworu tego powietrze, które wszystkich trzech ludzi w iedney chwili życia pozbawiło. Ciała ich po śmierci zupełnie były sine; przed wypadkiem tym uważano, że wewnątrz ziemi szum słyszeć się dawał, który naprzód za wykopaniem, później za wierceniem świderem coraz się zwiększał, póki wybuch nie nastąpił.

— Dnia 5 b. m. w gminie Jeziorna papiernia, dwie mil od Warszawy, dwóch ludzi pławili konie za młynem w wodzie głęboko 6 sążni. Konie uderzone o stare pale będące pod wodą zaczęły wierzeć i zrzuciły obu ludzi. W. Teodor Urbanski, Inspektor ieneralny wodney budowy, w interesie służby w teyże chwili będąc w Jeziornie, widząc że nikt nie odważył się ratować ginących, w odzieniu rzucił się do wody i podwukrotném usiłowaniu, iuż leżącego na dnie bez wszelkiej przytomności Michała Cendrowicza furmana swego za rękę wydobyl i do brzegu z nim przyptynał; poczem drugiemu iuż tonącemu podał pomoc. Takowy czyn szlachetny z narażeniem własnego życia wykonany, mam za obowiązek ogłosić publicznie. S.

— Dnia 12 —

Przybył do tutejszey stolicy JP. Chrystyan Lahunen, posiadający sztukę przywracania gładkiej i płynney mowy iakaiącym się osobom. Dla przekonania się do iakiego stopnia udoskonalenia JP. Lahunen sztukę swoię doprowadził, i o ile będzie w stanie odpowiedzieć zaufaniu osób, które pomocy iego użyją, odbyta została w Urzędzie municypalnym miasta stołecznego Warszawy próba z dwóch ludzi, z których pierwszy licząc lat 35, wadzie tey od dzieciństwa podlegał; drugi w 22 roku życia przez mocne rozbicie głowy na lodzie w wysokim stopniu iakliwą i niezrozumiałą prawie przez lat 14 miał mowę. Obudwom osobom tym założył JP. Lahunen pod języki maszynki metalowe, składające się z blaszki i sprzączki na walcu ruchomo ze sprężyną osadzonych, tudzież drugiey sprzączki nieruchomey i zch haczykow do przytwierdzenia maszynki służących, która żadney nie sprawia dolegliwości, odpływ tylko śliny tak iak każde ciało obce w ustach, powiększa. Zaleciwszy potem JPan La-

Lahusen osobom tym wolne, głośne i wyraźne, ile byż może, wymawianie, pierwszych mianowicie, słów, od których mówić lub czytać zaczynaia pozostawił im w ustach rzeczony maszynki, przykazując, aby takowe przez trzy doby bez poruszenia w miejscu przytwierdzonem trzymali, i ile można, często, zawsze jednak z wolna i głośno, mówili lub czytali. Po upłynieniu dni trzech rzeczony osoby już bez maszynek z zupełną dokładnością i wydatnością najsłabsze w odpowiednich wymawiaią wyrazy: mowa ich jednak jest dotąd powolną; taką bowiem podług zalecenia JP. Lahusen czas pewny ma pozostać, aby tém dokładniej ślad wszelki wady iakania się z czasem zatarty został. Po odbytey z tak pomyslnym skutkiem próbie, JP. Lahusen otrzymał od Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Politycy pozwolenie, na wolne praktykowanie sztuki swoiey w tutejszey stolicy. (G. W.)

FRANCYA.
Paryż dnia 28 lipca.
(z Gazety Warszawskiej.)

Dokończenie rapportu Ministrów, podanego Królowi Jmci.

„Mężowie światli bezwątpienia, i których szczerze z resztą chęci nie są do niepoznania, omamieni źle zrozumianym przykładem sąsiedniego narodu, wyobrażają sobie, że korzyści peryodycznego druku stoia na równej szali z iey niekorzyściami, i że wykreoczenia tegoż, przez odporne im wykroczenia zneutralizować się dadzą. Nigdy wszelako tak się nie działo. Uczyniony zamach jest stanowczym, i dla sumienney powszechności, pytanie to nie może już byż wątpliwem, W rzeczy samey, druk peryodyczny był po wszystkie czasy tylko narzędziem zaburzeń i niepokoju, bo z samey natury rzeczy, inaczej byż nie może. Ieżto, a do tego niezaprzeczonych, dowodów, na poparcie tey prawdy przywieśćby się mogło. Z gwałtownego i przerwy nieznaiącego wpływu prassy drukarskiey, wyjaśniaią się zbyt szybko i zbyt częste zmiany w polityce naszej. Oaa to jest przyczyną, że niewprowadzono do Francyi żadnego porządnego i stałego systemu rządowego; ona, że bezowocnie spełży wszelkie usiłowania zmierzające do zaprowadzenia we wszystkich gałęziach administracyi krajowej, potrzebnych ulepszeń do iakich są zdolne. Wszystkie od roku 1814 ministerya, chociaż pod rozmaitemi utworzone wpływami, i odmiennego trzymające się kierunku, były jednakże wystawione na te same powciski, na te same razy i krzyki namiętności. Ani ofiary wszelkiego rodzaju, ani powolność rządu, związki z tém lub owém stronnictwem, nic ie od wspólnego losu ocalić nie potrafiło. Ta jedna okoliczność sama przez się, tak obfita w postrzeżenia, powinna byż dostateczną, ażeby wydatniec prawdziwy i niezmienny druk charakter. Przez natężone, wytrwałe i co dzień powtarzane usiłowania, dąży on do tego, ażeby wszelkie ogniwa posłuszeństwa i uległości potargać, osłabić działalność rządu, powagę iego u ludu poniżyć, wszędzie mu nakoniec przeszkody i opór przygotować. Jego cała sztuka nie na tém zależy, ażeby zbyt powolną uległość ducha, przez mądre doświadczenie powetować, ale raczej, iżby najsłabsze prawdy w wątpliwość podawać; nie na tém, aby otwarte i pożyteczne badania w politycznych wszcząć zagadnieniach, lecz aby ie w fałszywem pokazać świetle i pozorami łudzić. Tym sposobem udało się drukowi omamić mężów doświadczoney prawości, zachwiać ich przekonanie, i w samém sercu towarzystwa, sprawić zasad iego zamieszanie, które do najszkodliwszych zamachow pomocném się staie. Przez anarchią w zasadach, ściśle się droga do anarchii w kraju. Zasługuie na wspomnienie, N. Panie, że druk peryodyczny, nie dopełnił ani razu głównego przeznaczenia swego, to jest prawności. Dziwnie to odbija, ale jest dla tego prawdą, iż we Francyi nie masz iawności, w ścisłym i rzetelnem znaczeniu tego wyrazu. W obecnym stanie rzeczy, wszelkie nowości, ieżeli

tylko zupełnie zmyślone nie były, nie inaczej dochodziły do wiadomości wielu milionów czytelników, iak tylko pokaleczone i w nayohydniejszym przekształconem sposobie. Rozpostarta przez dzienniki gęsta zasłona, ukrywa prawdę i nie dopuszcza, ażeby światło od rządu przedarło się do ludu. Królowie, poprzednicy Twoi, N. Panie, mieli to za szczególną przyjemność dla siebie, udzielać się swoim poddanym: druk tego zadowolenia W. K. Mci dopuścić nie chciał. Rozkietznana swawola, w nayuroczystszych nawet okolicznościach, ani wyraźney woli Króla, ani wyrazow z Tronu powiedzianych, nie uszanowała. Nie zrozumiano lub przekrecono iedne, drugie stały się przedmiotem najsłabszego wykładu i pełnego uszczypliwości urągania. Takimto sposobem, okrzyczano w publiczności ostatni akt władzy Królewskiej, odezwe, pierwéy ieszcze, nim doszła do wiadomości wyborców. Ale to nie wszystko ieszcze. Druk zmierza widocznie ku temu, ażeby naywyższą władzę uiarzić i ster rządu sobie przywłaszczyć. Udaiać się za organ opinii publiczney, chce kierować naradami Izb obu, i to niewątpliwa, że w tey mierze kładzie na szali, przewagę wpływu, zarówno ogólnego, iak stanowczego. Topanowanie od dwóch mianowicie lub trzech lat, przyjęto w Izbie Deputowanych charakter rzeczywistego uciemiężenia i tyranii. Byliśmy w tym czasie świadkami, iak dzienniki, na tych członków Izby, których votum zdawało się im wątpliwe lub podeyżwane, z wyszydzeniem i obelgami powstawały. Często, N. Panie, zbyt często, musiała wolność narad Izby, uleż pod przemagającemi razami druku. Na niemniej surową naganą, zasługuie postępowanie pism opozycyjnych w ostatnich czasach. Nie dość na tém, że one pierwsze doradzały adres, tak wiele prerogatywom Królewskim ubliżający; nie wahały się ieszcze powtórny wybór tych 221 Deputowanych, których on był dziełem, za zasadę doradzać, chociaż takowego, W. K. Mość, iako ubliżającego nie przyjął; chociaż objawione w nim wymówienie się do wspólnego działania publicznie naganiał; chociaż dał poznać nieodmienny zamiar bronienia, tak widocznie nadwergzonych praw swoiey korony. Lecz mało na to zważyły pisma peryodyczne; i owszem usiłowały ponowić obrazę, powiększyć ią i daley rozciągnąć; osądź W. K. Mość, czyli podobne wdzieranie się może nadal ostać się bezkarnie. Ze wszystkich jednak przekroczeń druku, zostaje nam ieszcze to nayważniejsze do skreślenia. Zaraz w początkach wyprawy, którey sława tak czysty i trwały blask na szlachetną Francyi koronę zlewa, naganiał druk z trudną do uwierzenia zaciętością, zasady, środki i przygotowania, a w końcu sam nawet pomyslny skutek wyprawy, w wątpliwość podawał. Nieczuły na sławę narodu, nie dbał, aby nasza bandera już więcej obelgami barbarzyńców płamioną nie była. Obojętny na wielki interes ludzkości nie dbał, ażeby Europa już więcej okrutney niewoli i obrzydłemu haraczowi nie podlegała. Nie przestając ieszcze na tém, dopuścił się druk przeniewierstwa, za które prawa nasze karę wymierzyć nań mogły, to jest, wyiawił wszelkie tajemnice uzbraiania wyprawy, i podał do wiadomości zagranicznej powszechności moc i liczbę woysk naszych, ilość okrętow naszych, punkta, przy których się zatrzymały, nakoniec środki zamierzone dla zasłonienia się od wiatrow i dostania do brzegów. Wszystko rozpowiedziano, nawet punkt wylądowania został wskazany, właśnie, iak gdyby chciano pomódz nieprzyjacielowi w obronie. I przykładem niesłychanym w dziejach cywilizowanych narodów, nie wahał się druk przez fałszywe obawy nad wydarzyć się mogącemi niebezpieczeństwami, zniechęcać woysko, a podaiąc w nienawiść u żołnierzy imie kierującego wyprawą wodza, namawiał ich do zatknięcia chorągwi rokoszu i opuszczenia szeregów. Tak działy narzędzia stronnictwa, mieniaćego się stronnictwem narodowem. Co to stronnictwo codziennie wewnątrz kraju działać się odważa, nie ku innemu zmierza celowi, iedno żywiły powszech-

nego pokoju zniszczyć, węzeł towarzyski rozetrwać, i nie łudźmy się bynajmniej, samą nawet ziemię pod stopami naszymi wstrząsnąć. Nie wahałmy się tutaj, odstąpić całą wielkość złego, aby tém dokładniej ocenić środki dla zapobieżenia mu, w mocy naszej będące. Osnowane na wielką skalę, i z bezprzykładną wytrzymałością kierowane systema zelżywości, później czy wcześniej, musi koniecznie najniższego nawet urzędnika krajowego osiągnąć. Żaden z Twoich poddanych, N. Panie, nie jest bezpiecznym od zniewagi, nie odbierając od swego Monarchy wyraźnych znaków zaufania lub zadowolenia. Rozpostarta nad całą Francją sieć obszerna, ogarnia wszystkich urzędników publicznych; pogrążeni w stan niestającej podejrliwości, zdają się nie jako by być wyłączeni z towarzyskiego obywatelskiego: tych tylko ochraniają, których wierność się zachwiała; tych tylko chwala, których wierność już upadła; wszystkich innych ma już notowanych fakcya, ażeby w czasie późniejszym podać ich ohydzie i nienawiści ludu. Niemniejszą okazał druk peryodyczny gorliwość w przesładowaniu zjadliwemi pociskami religii i stan kapłański. Chce w sercu narodów ostatnią iskierkę religijnych uczuć przygasić, i stale chcieć tego będzie. Nie wątpię, Najjaśniejszy Panie, że mu się to uda, iak skoro strząśnie posady wiary, źródła moralności narodowej zamęci, a sługom otłacza pełną dłonią obelgi i wzgardę domierzać będzie. Żadna potęga, wyznać to potrzeba, nie jest w stanie oprzeć się tak dzielnemu środkowi rozwiąźłości, iakim jest druk peryodyczny. Wszędzie, gdziekolwiek zrzucił z siebie wędzidła, wywarł całą moc swoją na państwo. Uderzającym jest podobieństwo jego skutków od lat 15, pomimo różności wypadków i zmiany osób na politycznej widowni. Jego przeznaczeniem, jest iednym słowem, rewolucya, której zasady głośno przepowiadać znowu zaczyna. W rozmaitych przedziałach czasu, pod iarzmo cenzury poddawany, na to tylko zawsze wolność odzyskiwał, ażeby przerwy dawnego dzieła swojego uzupełniał. Chcąc zaś czynić to z tém większym powodzeniem, znalazł silne podpory w druku po departamentach; ten pobudzając na samém miejscu nienawiść i zazdrość, rzucając postrach pomiędzy lekliwych i utrudzając władze niestannemi szykanami, wywierał tém samém wyłączny prawie wpływ na wyborców. Te ostatnie skutki są, N. Panie, przemiłujące; ale trwalsze skutki dają się postrzeć na obywateli i w charakterze narodu. Ognista, kłamliwa i namiętna polemika, nakształt szkoły publicznego bezrządu i swawoli, zrzadza tu istotne pogorszenie: nadaie umyślnie fałszywy kierunek, karmi ie przesądami i zarozumiałem uprzedzeniem, odwraca od nauk, szkodzi przeto postępowi sztuk i umiejętności, wznieca pomiędzy nami powiększające się coraz wzburzenie umysłów, utrzymuje nawet w łonie rodzin nienawiść i rozdzielenia, tak, że nareszcie mógłby nas z czasem stopniami, na powrót w czasy barbarzyństwa sprowadzić. Przeciwno tylolicznemu złemu przez druk peryodyczny rządzanemu, widzą się prawa i sprawiedliwość w równym stopniu niemocy i nieudolności. Byłoby zbyt cieżko śledzić przyczyny, dla których środki zdolne zapobiedz temu złemu, tyle osłabione zostały, i wąta tylko broń utworzyła się z nich powoli w ręku władzy rządowej. Dla nas dosyć jest zapytać doświadczenia, aby obecny stan rzeczy wykazać. Postępowanie sądowe jest niedostatecznym do skutecznego zaradzenia. Ta uwaga jest tak dalece słuszna, iż dawno już u oświeconych ludzi przystęp znajduje; lecz teraz znowu pozorny tylko charakter prawdy przybrała. Dla zadośćuczynienia potrzebom, i utrzymania ze względu na nie środków, wolność druku na wodzy trzymających, powinnyby te środki rychło i dzielnie się uskutecznić; tymczasem były powolne, słabe i co na iedno wychodzi, iakby ich wcale nie było. Kiedy te środki w użycie wprowadzać miało, już wtenczas szkoda była wyrządzona, a kara daleka od iey wynagrodzenia, raczey przyłącza

do iey zgorzenie, z publicznego sporów prowadzenia wynikająca. Trybunały się utrudzają, burzliwy druk jest nigdy niezmordowany. W miarę usiłowań pierwszych, ostatni moc swą podwaja. Sądowa czynność ma podług okoliczności swoje przerwy. Cóż może obchodzić prasę drukarską sprężystość lub powolność w działaniu urzędnika sądowego? Szuka ona w podwojeniu swoich wykroczeń rękoiemi dla swojej bezkarności. O niedostateczności, a raczey nieużyteczności środków prawem objętych, uczy nas doświadczenie. Niemniej rzeczywistemi jest to także dowiedziona przykładami, że bezpieczeństwo publiczne narażone jest przez swawolę druku. Czas jest, czas najwyższy, zapobiedz iego spustoszeniom. Usłuchaj, Najjaśniejszy Panie, głosu obawy i wstrętu, ze wszystkich stron państwa nadchodzącego. Spokojni, dobrze myślący obywatele, przyjaciele porządku, wnoszą ręce ku W. K. Mci. Błagaia, Cię wszyscy, ażebyś ich, N. Panie, zastonił od burzy, którą oni sami lub ich oycowie, tak boleśnie oplakali. Jeden tylko zostaje szodek do zadośćuczynienia ich błaganiem, a tym jest powrót do ustawy. Jeśli wyrazy 8 artykułu są dwuwykładne, myśl iego iasna. Nie podpada żadney wątpliwości, że ustawa nie daie wolności gazetom i peryodycznym pismom. Prawo ogłoszenia swych własnych myśli, nie obeymuie w sobie bezwzględnie prawa publikowania obcych, sposobem przedsiębiorstwa. Pierwsze jest przywilejem, którego prawo, wolne lub z ograniczeniem tylko, używać mogło dozwolić; drugie przeciwnie jest spekulacją ludzi trudniących się rzemiosłem, która tak iak wszystkie, a nawet więcey od tychże, dozorowi władzy zwierzchniczey ulega. Zamiary ustawy w tej mierze, są wyraźnie prawem z dnia 21 października 1814 roku wyjaśnione; a prawo to, jest do iey przydatkiem; tém maiey powątpiewać o tém można, iak skoro prawo rzeczone, dnia 5 lipca tegoż roku, to jest, w miesiąc po ogłoszeniu ustawy, Izhom przełożone było. Gdy w roku 1819 przeciwne systema wzięło w Izbie przewagę, oświadczone natenczas wyraźnie, że istnienie peryodycznego druku, nie wynika ze brzmienia artykułu 8 ustawy konstytucyjney. Mówią zatem inne późniejsze prawa, poddające gazety pod warunki stawienia kaucyi. Teraz więc, N. Panie, zachodzi tylko pytanie: iakim sposobem ów powrót do ustawy i do prawa z d. 21 października 1814, da się uskutecznić. Ważność dzisiejszych okoliczności, już to pytanie rozwiązała. Nie trzeba się uwodzić. Już dziś nie zostaiemy więcey pod warunkami rządu reprezentacyjnego. Zasady, podług których rząd taki zaprowadzony został, nie mogły zostać nietykalnemi pośród zmian politycznych. Burzliwe gminowładztwo, które się aż do praw naszych wcisnęło, dąży dziś do tego, aby się postawić w miejscu prawey władzy. Rozrządza większością wyborów przez swoje gazety i przez liczne związki. Opierało się, ile w mocy iego było, prawemu wykonaniu głównej prerogatywy służącej Koronie, to jest, rozwiązaniu Izby reprezentantów. Już z tego samego względu prawo zasadnicze jest podkopane. Ty ieden tylko, Królu, masz moc przywrócenia i utwierdzenia ustawy na dawnych podstawach. Prawo i obowiązek utrzymania ustawy, jest nieoddzielnym przymiotem władzy najwyższej. Żaden rząd ostateczny nie potrafił, gdyby mu nie służyło prawo mieć staranie o swém bezpieczeństwie. Ten przywilej dawniejszy jest nad wszelkie prawa: bo spoczywa w przyrodzeniu rzeczy. Te są, N. Panie, maxymy, które czas oświecił, a głos wszystkich publicystów Europy stwierdził. Atoli masz W. K. Mość pewniejszy za sobą przyznanie, a tém jest sama ustawa konstytucyjna. Jay artykuł 14 przydział W. K. Mość mocą dostateczną, nie do zmiany naszych instytucy, ale do ustalenia i ugruntowania tychże. Nieodzwonna konieczność z wykonaniem najwyższej władzy spoźniać się nie dozwala. Nadeszła chwila, w której należy uchwycić się środków, odpowiednich duchowi ustawy, lecz będących za obrębem prawnego po-

DODATEK

Wilno dnia 8 Sierpnia v. s. 1830 roku.

rzędu, w którym bezskutecznie zaradczych środków szukano. Teto środki, za skuteczność których Ministrowie twoi ręczyć obowiązani, te środki, N. Panie, nie wshamy się przedstawić W. K. Mości, w przekonaniu, że sprawa słuszną odnieść zwycięstwo. Z największym uszanowaniem zostajemy etc.

(podpisano) Xiążę Polignac. Chantelauze. Baron Haussez. Hrabia Peyronnet. Montbel. Hrabia Guernon-Ranville. Baron Capelle.

— Dnia 30 —

List prywatny z Algieru pod dniem 10 lipca wyraża: „Kommissya rządząca postanowiła utworzyć Dywan, złożony ze starszyzny siedmiu głównych korporacyi miasta. Temu wydziałowi krajowców przydany został Kommissarz wojska Francuzkiego, który będzie pośrednikiem między Dywanem a najwyższą Kommissyą. Dywan ma się zajmować środkami zaspokoienia najsilniejszych potrzeb wojska, wskazać źródła kraju i miasta, oraz ułożyć inwentarz własności rządowej i domów należących do kraju. Członkami tego Dywanu są następujący Maurowie i Arabowie: *Hadsy - Ali - Ben Seca, Has - Lasa, Beraem, Ben - Mola, Hassan - Kalatgi, Mehemed - Ben Omar, Hamed - Bôdarba i Haggi - Cadur*; posiadają oni zaufanie mieszkańców. Celem powzięcia dokładnej wiadomości o dawniejszym administracyi krajowej, Kommissya wezwała pozostałych tu wszystkich Ministrów i Intendentów Deja, dla wybadania ich o pojedynczych częściach Administracyi. Wezwano najsilniej Agę czyli Ministra wojny; podobnie wezwani będą inni Ministrowie. Zeznania jego nie były dokładne i dostateczne. Nie mógł nawet wymienić ilości rocznego dochodu z czterech dzierżaw; który część pensyi jego stanowił. Co się tyczy pełnienia urzędu swego, jako naczelnik administracyi wojennej, oświadczył, iż Dey sam wszystkém zarządzał, zawierał wszystkie układy o kupno, oznaczał podatki od Arabów, i stanowił płacę milicyi i wojsku posiłkowemu. Na wszystkie szczegółowe pytania odpowiadał, iż w *Kassaubah* znajdują się ogromne księgi rachunkowe. Port, zbrojownią i tamę portową, poruczono Admiralsowi *Duperré*, który ze swojej strony mianował także Kommissyę do wydziału morskowego i spisania inwentarza. Dla zapobieżenia nieporządkowi i przemycaniu, zabroniono wchodu do portu wszelkiemu okrętowi, który nie należy do kraju. Statki przewozowe i inne z żywnością stoją przy zewnętrznych tamach, gdzie wskazano im miejsce do wyładowania.”

Niedawno wysłano ztąd 40 gońców w różne strony.

Ludzi w Algierze są najkontentniejsi z nowego stanu rzeczy. Ale nie było też żadnego rodzaju przykrości, któregooby od Turków nie doznawali. Gorzej się z nimi obchodzono, niż z niewolnikami. Zakazano im iechać konno w mieście pod ogromną karą pieniężną, która zwykle możność ich przewyższała, poczem majątek wykraczającego na skarb zabierano, a jego samego tracono. Teraz cieszą się, iż mogą iechać konno w mieście. Kupcy żydowscy, którzy towary swoje sprzedawać chcieli, musieli sobie obierać jakiego Turka za opiekuna, a ten się z nimi, jak najokrutniejszy tyran, obchodził. Żyd musiał bezwarunkowo pozwalać na wszystko, co chciał jego opiekun. Najmniejszy opór pociągał śmierć za sobą. Niedawno jeszcze widziano Turka mającego lat 12 do 15, który starego swego bociolewnego żyda ciągnął za brodę po ulicach, wydając okrzyk: *Zelżył nasz naród*. Chłopczy ucieli potem głowę temu nieszczęśliwemu. Tysiączne są takie przykłady. Jest więc naturalną rzeczą, iż ten lud wolniej teraz oddycha, i Francuzów uznaje za swoich wybawców i oswoobodzicieli.

W *Marsylii* rozszła się pogłoska, iż Rejencya Algierska z należącym do niej terytorium

ma bydź ogłoszona osadą Francuzką. Pewny znakomity officer (jak twierdzą, Xiążę *Reggio*) przejechał *incognito* przez *Marsylię*, i dnia 25 b. m. o świcie popłynął do *Algieru*. Mówią, iż udaie się do wojska, jako Gubernator Afryki. Namiast Hrabia *Bourmont* ma wrócić do Francyi.

— Dodatek nadzwyczajny do gazety Pruskiej-Stanu zawiera:

Paryż dnia 4 sierpnia

Wczora o południu obie Izby uroczystie otworzone zostały przez Namiestnika Królestwa, Xiążęcia Orleańskiego. Na końcu mowy, której umieszczenie do intrzejszego numeru odkładamy, uwiadomił Xiążę Zgromadzenie, iż poprzedzającego wieczora wręczony mu został akt, przez który Najjaśniejszy Król Jegomość, *Karol X*, oraz Jego Królewska Wysokość *Delfin* abdykują na rzecz Xiążęcia *Bordeaux*. Brzmienie tego aktu w dzisiejszym Monitorze ogłoszonego, jest następujące:

Do moiego Kuzyna, Xiążęcia Orleańskiego, Namiestnika Królestwa:

Rambouillet 2 sierpnia 1830.

*Móy Kuzynie! Zbyt głęboką boleść czuję nad nieszczęściami, które lud mój dotknęły albo które by jeszcze mu grozić mogły, iżbym nie myślał nad środkami im zaradzenia. Dla tego postanowiłem, na rzecz moiego wnuka, Xiążęcia *Bordeaux*, abdykować Koronę.*

Delfin, dzielący moje uczucia, również na rzecz swego synowca praw swoich zrzeka się.

Do W. M. P. tedy, iako do Namiestnika Królestwa, należec będzie ogłosic wstąpienie na tron Henryka Vgo, nadto przedsięwzemiesz W. M. P. wszystkie od niego zależące środki, około urzędzenia formy rządu w czasie nieletności nowego Króla. Przystaję na oświadczeniu tych postanowień. Ten jest jedyny środek, dla zapobieżenia większym jeszcze nieszczęściom.

O tém moiém postanowieniu uwiadomisz, W. M. P. Korpus Dyplomatyczny, i obwieszczenie, przez które wnuk mój, pod imieniem Henryka Vgo, Królem zostanie uznany, iak można najszybciej do moiej wiadomości przestać.

*Polecilem Jenerałowi - Porucznikowi, Wice - Hrabiemu *Fouissac - Latour*, list ten W. M. P. oddać. Ma on rozkaz, porozumiec się z W. M. P. względem rozporządzeń, mających się uczynic na rzecz tych osób, które mi towarzyszyły, nie mniej też względem stosownych rozporządzeń, co do mnie i dalszej moiej familii. Wkrótce postanowimy inne środki, które są skutkiem zmiany rządu. Ponawiam W. M. P., móy Kuzynie, zapewnienie uczuć, z którymi jestem Jego przychylnym Kuzynem.*

*Karol
Ludwik Antoni.”*

ANGLIA.

London dnia 27 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Onegdaj odprawił się znowu wielki przegląd wojska w zwierzyńcu *Hyde*. O godzinie 11stey Monarcha nasz i Król Jmć wirtemberski przybyli jednym powozem, za którym w innym powozie iechała Królowa z Xiężniczkami rodziny Królewskiej. Obadwa Monarchowie wsiedli w zwierzyńcu na konie, a za przybyciem ich dały się słyszeć wystrzały działowe. Xiążęta *Kumberland* i *Gloucester* oraz Xiążę *Wellington*, stanęli na czele swoich pułków i prowadzili je przed Monarchami. Król Jmć wirtemberski oświadczył kilkokrotnie zadowolenie swoje z piękney postawy wojska, którym Lord *Combermere* dowodził. W zwierzyńcu i okolicach jego była tak liczna publiczność, iak tu od pamiętney bytności Monarchów sprzymierzonych w roku 1814 nie widziano. Liczbę zgromadzonych ludzi rachują do 250.000; kilka wysokich drzew w zwierzyńcu, na które ciekawi powłazili, załamało się, przez co kilku ludzi doznało szwanku. Z resztą przez u-

siłowania nowej polityki panował wzorowy porządek. Po przegładzie wojska obadwa Monarchowie byli na śniadaniu u Xięcia Wellingtona w *Aspley-House*.

— Dnia 29 —

Wczora wieczorem wsiadł Król Jmć wirtemberski na statek parowy *Lighting*, i popłynął na powrót do *Boulogne*. Tegoż dnia były znówu wielkie pokoje u dworu naszego. Monarcha przyjął kilka adresów, i wiele osób pozwolił sobie przedstawić.

Xiążę *Laval Montmorency*, Posel francuzki przy dworze tutejszym, wyjechał nie dawno za otrzymaniem pozwolenia do *Paryża*.

Gazety wychodzące w *Kwebeku* donoszą, iż Król Jmć Niderlandzki miał na korzyść Zjednoczonych Stanów Północney Ameryki rozstrzygnąć spór graniczny, zachodzący między Wielką Brytanią i wspomnianemi Stanami, a oddany pod swoje zawyrokowanie.

— Dnia 30 —

Wczora po południu rada gabinetowa trwała blisko 3 godziny; mniemają, iż przedmiotem iey był stan Francyi.

Wybory członków Izby Niższej Parlamentu już się zaczęły. W stolicy tutejszey obrano dawnych członków.

Po przybyciu z *Wiednia* gońca do tutejszego Posła Austryackiego Xięcia *Esterhazego*, rozchodzi się w wyższych naszych towarzystwach pogłoska, iż Xiążę kanclerz *Metternich* przedsięwzięnie niezwłocznie podróż do tutejszey stolicy, i osobiście przywiezie powinszowanie dworu swego wstąpienia na tron teraźniejszyemu Monarsze naszemu.

Tutejszy *Dziennik Dworski* pisze: „Oświadczono Xięciu *Leopoldowi*, iż może jeszcze przyjąć naywyższą władzę w Grecyi, i że zgon zmarłego Króla uprzętnął niejakie w tej mierze przeszkody. Domyślano się, iż zechce ją przyjąć. Lecz styszeliśmy, iż wspomniany Xiążę odmówił i postanowił żyć w spokojności. Wymieniają teraz dwóch kandydatów do tronu greckiego, Xięcia Pruskiego *Fryderyka* i Xięcia Wirtemberskiego *Pawła*. Nie zdaie się atoli, aby jakie formalne układy rozpoczęto z iednym z tych obudwóch Xiążąt.”

Potęga morska nasza cieszy się bardzo rozchodzącą się pogłoską, iż Król Jmć zamysła mianować Xięcia *Sussex* Lordem naczelnym admirałem.

Według urzędowych doniesień z *Mexyku* pod d. 2 czerwca, stan rzeczy był tam pomysłniejszy. *Boliwar* chciał dnia 20 czerwca udać się do *Nowego-Yorku*, w *Montevideo* nastąpiła także odmiana rządu. Obawiano się wojny domowej.

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 29 lipca.

Postanowienie Monarchy naszego względem koronacji Arcy-Xięcia *Ferdynanda*, następcy tronu, na Króla Węgierskiego, zasadza się na prawnym zwyczaju, czego dawniejsza i późniejsza historia Węgierska wielokrotne przykłady wskazuje. Już za panowania dziedzicznych Królów z linii *Arpadskiej*, często odbywała się koronacja pierworodnego syna za życia oycy. Jeszcze za 4go Króla Węgierskiego, syn iego *Salomon* w roku 1057, a za *Beli III* syn iego *Emeryk*, następcie za *Emeryka* w roku 1204 syn iego *Władysław*, a za *Andrzeja II* syn iego *Bela IV*, nakoniec za *Beli IV*, syn iego *Stefan V*, zostali koronowani. Zwyczaj ten zachowywali także Królowie z domu *Habsburgskiego*. Cesarz i Król *Ferdynand I* kazał roku 1565 koronować pierworodnego syna swego *Maxymiliana*; ten znówu roku 1572 pierworodnego syna swego *Rudolfa*; Cesarz i Król *Maciej* kazał roku 1618 koronować stryja swego i naybliższego następcę tronu *Fer-*

dynanda II, a ten znówu roku 1625 pierworodnego syna swego *Ferdynanda III*; ten zaś roku 1647 pierworodnego syna swego *Ferdynanda IV*, a potém roku 1655 *Leopolda I*; ten nakoniec, gdy drugim artykułem uchwały seymowej roku 1687 prawo dziedzictwa domu Austryackiego w Węgrzech na zawsze postanowiono, kazał na tymże seymie koronować pierworodnego syna swego *Józefa I*, na przyszłego Króla i Pana, który też potém po śmierci oycy roku 1705 objął rządy.

N I E M C Y.

Münster dnia 24 lipca.

Z *Alen*, mieysca rodzinnego Jenerał-Adjutanta, Barona *Geismara*, piszą co następuje: „Dnia 15 tego miesiąca, Cesarzko-Rossyyski Jenerał, Baron *Geismar*, z familią swoją, przybył do *Seweryngshausen*, poblizkiego majątku zięcia iego, Barona *Kalkszteina*. Nazajutrz, Jenerał pojechał do miasta, w celu obaczenia się z siostrą, mieszkającą w domu zmarłej przed dwoma miesiącami, matki iego; ztamtąd pojechał na cmentarz, i złożył modły nad iey mogiłą. Za powrótem do miasta, JWmu Jenerałowi prezentowała się Zwierchność tameczna, i w imieniu całego miasta, zaprosiła go na obiad; zaproszenie to było od Barona przyjęte z widocznym zadowoleniem. Deputacya mieszkańców tutejszych, w celu spotkania Jenerała, wyjechała do folwarku *Seweryngshausen*, i i przeprowadzała go do domu, w którym był dany obiad. U bram miasta, orszak był przywitany wystrzałem z armat, a na drodze do ratuszowego placu, na którym wzniesiona była brama tryumfalna, ustawicznemi okrzykami *ura!* Prowadząca tam ulica była usłana kwiatami. Na równinie zwanej *Burmistrz*, duchowieństwo mieyscowe i wszyscy miasta *Alen* mieszkańcy, powitawszy walecznego i sławnego wojownika, na pamiątkę dnia tego, dla nich tak uroczystego i radośnego, Jenerałowi, takowemi serdecznego poważania i miłości oznakami głęboko ujętemu, ofiarowali puhar srebrny, na którym z iedney strony był wyobrażony herb familii *Geismarów*, a z drugiey herb miasta. Wieczorem, nader liczny orszak znówu odprowadzał sławnego naszego współziomka do wieyskiej iego ustroni za miastem. (G.S.P.)

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w dopełnieniu reskryptu JW. Kuratora Jeneralnego Instytutów Naukowych W. M. Krakowa i iego okręgu z dnia 2 b. m. i r. N. 508, podaie do wiadomości i wzywa do współubiegania się na posadę Profesora Nadzwyczajnego (extraordinarius) Katedry chemii w tutejszym Uniwersytecie wakującą, z obowiązkiem dawania 8 godzin w tygodniu. Ubiegający się o tę posadę obowiązani złożyć w Kancellaryi Uniwersytetu opis swego życia, udowodniając zaświadczeniami swoje nauki, dobre obozoie i otrzymany stopień Doktora Filozofii, dotychczas oraz programm, według którego, każdy życzy sobie dawać lekoye publiczne chemii, która w ięzyku oyczystym ma bydź wykładaną. Po złożeniu takowych dowodów, współubiegający się zawiadomieni zostaną o dalszym postępowaniu konkursu. Roczna pensya do tej posady przywiązana iest 4,000 zp. termin ubiegania się o wspomnianą posadę iest dzień 4 października 1830.

Za JW. Rektora Uniwersytetu Jagielloń. Dziekan Wydziału Teologicznego. X. Mateusz Kozłowski mpp.

Za Sekretarza Uniwer. Jagiel. Ferdynand Koisiewicz.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK